

Bożena Popiołek, Urszula Kicińska

Panie Zamoyskie: Anna Franciszka z Gnińskich, Teresa z Potockich i Urszula z Kalińskich — okruchy biografii w świetle korespondencji i aktów ostatniej woli*

Kiedy sięgamy do źródeł autobiograficznych, czyli egodokumentów¹, a wśród nich do staropolskiej korespondencji oraz testamentów, odkrywamy w nich całe bogactwo spraw ważnych, pozwalających zbudować mniej lub bardziej wyraźny obraz ówczesnego świata. Rzadziej jednak naszą uwagę przyciągają kwestie stosunków rodzinnych, wzajemnych emocji i więzi, które rozmywają się wśród chaosu spraw codziennych. Tymczasem ludzie, targani emocjami, pozostawili ich świadectwo na kartach korespondencji czy w aktach ostatniej woli. Warto więc sięgnąć do tej części staropolskich źródeł, która z pozoru nie wnosi istotnych informacji, a jednak po głębszej analizie daje nam niespotykane, czasem wręcz unikatowe wiadomości na temat życia i mentalności ludzi w dawnej Polsce. Testament bowiem, jako przykład samoświadectwa, nie tylko w znakomity sposób obrazuje osobowość autora, pozwalając na odczytywanie wyznawanych przez niego wartości, uczuć i postaw moralnych, ale także daje możliwość wnikięcia w jego sferę prywatną, codzienną, rodzinną, które stanowią zasadnicze przedmiot badań antropologicznych². Wspomniane archiwalia zawierają również szereg istotnych informacji na temat aktywności gospodarczej, społecznej i kulturalnej żyjących wówczas kobiet. Stąd też zachowane akta ostatniej woli pań Zamoyskich — Anny Franciszki z Gnińskich, Teresy z Potockich i Urszuli z Kalińskich oraz ich korespondencja pozwalają stworzyć pewien wizerunek

* Artykuł przygotowany w ramach projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr 2015/19/B/HS3/01797 na realizację grantu naukowego zatytułowanego *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, realizowanego w latach 2013–2016.

¹ Zob. *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorażyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 7–8; K. Siuda, *Życiorysy jako egodokumenty*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje...*, s. 133, 135–136.

² Tamże, s. 13; zob też.: S. Holdys, *Więzi rodzinne w świetle mieszczkańskich testamentów z pierwszej połowy XVII w.*, „*Studia Historyczne*”, R. 29, 1986, z. 3, s. 347–357; M. Aleksandrowicz-Szulikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1995; A. Rosa, *Testamenty fardońskie jako egodokumenty mieszczkańskie*, „*Kronika Bydgoska*”, t. 28, 2006 (wyd. 2007), s. 41–72; tejsze, *Elementy samoświadectwa personelu kancelaryjnego w dokumentach i księgach kancelarii koronnej*, [w:] *Polska kancelaria królewska między władzą a społeczeństwem*, cz. 4, red. W. Chorażyczewski, W. Krawczuk, Warszawa 2011, s. 73–85; W. Chorażyczewski, A. Rosa, *Samoświadectwa pracowników polskiej kancelarii królewskiej czasów nowożytnych. Przypadek Jana Piotrowskiego*, [w:] *Polska kancelaria królewska...*, s. 87–106; A. Rosa, *Egodokumentalność polskiego zasobu archiwalnego*, [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. 3: *Archiwistyka między różnorodnością a standaryzacją*, red. W. Chorażyczewski, A. Rosa, Toruń 2013, s. 103–112; A. Rosa, *Egodokumenty a działalność archiwów*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław, 5–7 września 2012*, red. W. Chorażyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 271–275; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009.

rodziny magnackiej, złożonej z gromadki dzieci, bliższych i dalszych krewnych, klientów oraz służby, powiązanych różnorakimi zależnościami, darzących się uczuciami i emocjami.

Trzy kobiety z rodziny Zamoyskich łączyło nie tyle pokrewieństwo co powinowactwo. Ich losy splotły się wskutek związków małżeńskich zawartych z przedstawicielami starej i podupadającej już w schyłku XVII wieku rodziny Zamoyskich. Dwie z prezentowanych tu postaci — Anna Franciszka z Gnińskich (ok. 1655–1704) i Urszula z Kalińskich (zm. 1705) poślubiły braci, kasztelanów czernihowskich, synów Anny Zofii Lanckorońskiej i Zdzisława Jana Zamoyskiego, kasztelana czernihowskiego (zm. 1670). Z kolei Teresa z Potockich Zamoyska (zm. 1713) została najpierw bratową Anny Franciszki, a później jej synową.

Stosunkowo najwięcej informacji posiadamy na temat Anny Franciszki z Gnińskich z Zamoyskiej, podskarbinskiej wielkiej koronnej. Ta bowiem, najpierw jako żona Marcina Zdzisława (zm. 1689), podskarbiego wielkiego koronnego, a później zaradna wdowa, pozostająca w tym stanie przez 15 lat, z powodzeniem doglądała spraw swej najbliższej rodziny, zabiegała o pomnażanie rodzinnego majątku, jak również zadbała o wychowanie i dobry ożenek nie tylko swoich dzieci, ale także pozostałych członków swej rodziny, w tym bratowej, Teresy z Potockich Gnińskiej, którą następnie wydała za swego pierworodnego — Józefa Tomasza (zm. 1726), starostę płoskirowskiego, widząc w tym znaczne korzyści ekonomiczne³. Zapewne przypuszczała, że dzięki potędze Potockich Zamoyscy sporo zyskają na tym ożenku, zarówno pod względem majątkowym, jak i prestiżowym. Niestety, oczekiwania Anny Franciszki Zamoyskiej nie sprawdziły się. Wiecznie zadłużony brat Teresy, awanturnik i hulaka Stefan Aleksander Potocki (zm. 1726)⁴, strażnik wielki koronny, zwlekał z wypłatą posagu i nie zamierzał dzielić się majątkiem.

Anna Franciszka była córką Doroty z Jaskólskich (zm. 1679) i Jana Gnińskiego (zm. 1685), wojewody chełmińskiego (1668–1680), następnie malborskiego (1680–1681) i podkanclerzego koronnego (1681–1685)⁵. Anna Franciszka miała trzech braci — Jana Chryzostoma Benedykta (1648–1715), opata wągrowieckiego, a od roku 1690 biskupa kamienieckiego, Jana Krzysztofa (1655–1703), wojewodę braclawskiego, następnie od 1694 r. pomorskiego, starostę knyszynskiego, żonatego z Teresą z Potockich (zm. 1713), wojewodzianką braclawską, i Władysława, starostę grodeckiego, następnie od 1680 r. radzyńskiego, oraz siostrę Konstancję Dorotę (zm. 4 IV 1705), księżnę cysterek w Ołoboku w latach 1685–1705. Konstancja Dorota Gnińska przyczyniła się znacznie do odbudowy zniszczonego pożarem klasztoru ołobockiego, z którym wiązała ją tradycja rodzinna. Funkcję księżni pełniła tam przed laty jej krewna ze strony matki, Dorota Jaskólska

³ Zob. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; J. Kuchta, *Pozycja majątkowa wdów z rodów szlacheckich w XVII–XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kuklo, Warszawa 2008, s. 261–269; A. Jakuboszczak, *Wdowa i wdowieństwo w świetle XVIII-wiecznych tekstów religijnych*, „Nasza Przeszłość”, R. 113, 2010, s. 247–267; J. Pielas, *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Seria nowa*, t. 3: *Spółczesność a rodzina*, red. A. Karpiński, Warszawa 2011, s. 171–193; tenże, *Podziały majątkowe szlachty koronnej w XVII wieku*, Kielce 2013; U. Kicińska, *Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku*, „Sensus Historiae”, vol. XII, 2013/2014, s. 135–148; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014; tenże, *Anna Franciszka z Gnińskich Zamoyska jako protektorka — „pani wspaniałego animuszu i pięknego rozsądku”*, (w druku); P. Kitowski, *Sukcesja spadkowa w mniejszych miastach województwa pomorskiego w II połowie XVII i XVIII wieku. Studium prawno-historyczne*, Warszawa 2015; J. Pietrzak, *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1694)*, Warszawa 2016.

⁴ Zob. szerzej: A. Link-Lenczowski, *Potocki Stefan h. Pilawa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt.: PSB), t. XXVIII, s. 177–180.

⁵ Zob. szerzej: A. Przyboś, *Gniński Jan h. Trach*, [w:] PSB, t. VIII, s. 149–151. A. Przyboś podaje, że Dorota Jaskólska zmarła w 1679 r. w Wągrowcu, por. tamże, s. 151.

(1610–1635)⁶. Ksieni Gnińska miała sporo problemów z zarządzaniem klasztorem, nie tylko ze strony władz duchownych, ale też szlachty, której dobra graniczyły z posiadłościami klasztorными⁷. W końcu klasztor, zapewne nie bez ingerencji siostry Anny Franciszki i brata Jana Chryzostoma, został wyłączony spod jurysdykcji ks. Krzesimowskiego, opata jędrzejowskiego, i oddany przez prymasa Michała Radziejewskiego pod bezpośrednie zwierzchnictwo kanoników kaliskich⁸. O najmłodszym z braci Władysławie Gnińskim niewiele wiadomo. Był żonaty z Marianną z Szydłowskich, z którą miał córkę Konstancję (zm. 1757) za Piotrem Janem Czapskim. W 1680 r. zamienił się starostwem radzyńskim ze starszym bratem Janem Krzysztofem i trzymał je do 1699 r. Przejął też po jego śmierci starostwo knyszyńskie, które pierwotnie miała otrzymać jego bratowa, Teresa z Potockich Gnińska, a następnie przejęła jego córka — Konstancja Czapska.

Z rodzicami, a szczególnie z ojcem, łączyła Annę Franciszkę głęboka miłość, o czym przekonują nas listy Jana Gnińskiego pisane do córki w pierwszych latach jej małżeństwa z Marcinem Zdzisławem Zamoyskim (zm. 1689), podskarbin wielkim koronnym. W każdym z listów wojewoda zwracał się do córki z wielką, ojcowską czułością — „Anusiu moja, z serca ukochana córko”, „Anusinko, ze wszystkiego serca jedynie kochana córko”, lub też „Anusinku moja z serca ukochana”. Większość znanych nam listów pochodzi z pierwszego okresu małżeństwa wojewodzianki. Anna Franciszka poślubiła Marcina Zdzisława Zamoyskiego w 1675 r., wnosząc mu znaczny posąg i bogatą wyprawę ślubną. Wśród panięskich rzeczy znalazły się namioty na łóżko, „porządki pokojowe” z przyborami do pisania, obicia ścienne i meblowe, bardzo kosztowne suknie, koronki, sznurówki, garnitury koronkowe, futra, chusty białe i obrusy, czyli to, co stanowiło obowiązkowe wyposażenie zamężnej szlachcianki, oraz skrzynie, wozy i konie⁹. Ceremonię zaślubin uczcił zamojski panegirysta Krzczekiewicz listem gratulacyjnym skierowanym do młodego małżonka, w którym chwalił zalety Anny:

„W małżeństwo święte przybrał sobie żonę
Obyczajami, wiekiem, urodzeniem
Obfitującą, co nim ci wspomnięną,
A to najmniejszym będzie zaleceniem,
Że choć byś przebiegł każdą świata stronę,
Gdzie się dzień rodzi, kędy noc z cieniem,
Godniejszej nad nią nie znalazłbyś, ani
Z mowy, z postępków, poważniejszej Pani”¹⁰.

Stosunki między małżonkami układały się poprawnie, ale Zamoyski często był poza domem, w towarzystwie teścia Jana Gnińskiego, zajęty polityką i wojną oraz sprawami majątkowymi, zwłaszcza że czas był niespokojny. Przygotowywano się do odparcia najazdu tureckiego, a czambuły ordy podchodziły pod Lwów. Zamoyski roborował nawet swój testament w grodzie lwowskim, w obawie przed rychłą śmiercią¹¹. Mimo więc świetnego mariażu Anna

⁶ Por. S. Karwowski, *Klasztor pp. w Ołoboku*, [w:] Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. XXVI, Poznań 1900, s. 49, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/118639/index.djvu> (dostęp 23.08.2016); A. Andrzejewski, L. Kajzer, M. Lewandowski, *Klasztor w Ołoboku w badaniach archeologicznych roku 1997*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica”, 23, 2001, t. 2, s. 107.

⁷ Por. Listy M. Gnińskiej do A. F. Zamoyskiej, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt.: AGAD), Archiwum Zamoyskich (dalej cyt.: AZ), 1303.

⁸ S. Karwowski, op. cit., s. 52.

⁹ Cyt. za: T. Zielińska, *Kosztowności jako składnik wyposażenia szlachcianek w XVII i XVIII w.*, [w:] *Miasto — Region — Społeczeństwo. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 1992, s. 298–299.

¹⁰ H. Wiśniewska, *Konterfekty pań na Zamościu w tekstach XVII w.*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, red. B. Jedynak, t. I, Lublin 1990, s. 66.

¹¹ J. Ch. Gniński do A. F. Zamoyskiej, Lwów 28 IX 1676, Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej cyt.: BN Warszawa), Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej cyt.: BOZ), mf 744, plik 370, k. 106.

Franciszka, pozostawiona pod opieką królowej Marii Kazimiery w Warszawie, bardzo tęskniła za rodzinnym domem i niecierpliwie oczekiwała możliwości spotkania z rodzicami. Szczególnie trudny okres przeżywała w czasie pierwszej ciąży, z rzadka tylko widując rodziców. W sierpniu 1676 r. Dorota i Jan Gnińscy oczekiwali córki w Warszawie, ale ojciec przestrzegał ją przed trudną drogą: „bo doły, wyboje drogi koło Warszawy, obawiamy się, abyś się nie utrząsła, raczy przemocować w Jeziorny [...]”¹². Ojciec, chcąc ją pocieszyć i uspokoić, często żartował w listach „jeno się staraj, abyś wnuka powiła, bo jak się omylisz i na oczy się nie pokazuj”¹³. Sam jednak martwił się stanem córki, powierzając ją opiece Boga, „któremu suplikuję, aby cię jak najprędzej rozwiązał”¹⁴. Zalecał córce ostrożność i dbałość o zdrowie — „Po położu choćbyś najzdrowsza była, nie porywaj się płochu, moja jedyna pociecho, dobrze wypocznij i zdrowie ugruntuj. Zimna teraz przykre, dni posępne, a drogi złe, wolisz tedy na miejscu zamieszkać przy piecu i kominie, niż strzeż Boże na zdrowiu szwankować”¹⁵. Dorota Gnińska, matka Anny, wybierała się w tym czasie do Torunia i Gdańska w interesach majątkowych. Córce życzyła bezpiecznego położu i obiecywała przywieźć ze sobą mamkę z Torunia, sposobną do wykarmienia jej pierworodnego wnuka¹⁶. Do Warszawy przybył za to z obozu lwowskiego Marcin Zdzisław Zamoyski, by towarzyszyć małżonce przy rozwiązaniu. Dziecko przyszło na świat w październiku 1676 r., a młoda matka czuła się nadzwyczaj dobrze i wbrew surowym napomnieniom ojca wyprawiła się z Warszawy do Zamościa. Wzburzyło to niezmiernie Jana Chryzostoma, który wypominał jej w liście — „Wielka to płochość, nieuwaga i niewstyd, już przynajmniej domieszkac było sześciu niedziel, ale zapominasz zdrowia, szanować się nie umiesz, prędzej się też stargniesz i zestarzejesz, a strzeż Boże choroby, dopiero byś żałowała płochości swojej. Gniewam się i na Matkę, jeśli was jeszcze w Warszawie zastała, że tej swawoli pozwoliła i nie zbęde tego mola z serca, aż się dowiem jakoś tu zjechała i jak ci zdrowie służy”¹⁷. Kiedy jednak Anna zwierzała się ojcu z tęsknoty za rodzinnym domem, pocieszał ją — „Nie tęsknijże do domu moja jedyna pociecho, wszak i to Dom twój, gdzie mieszkasz. Owszem tu masz za niego, gdzie dziecie. Nie tęsknijże przy nim, a mnie o powodzeniu jego i swoim oznajmij”¹⁸.

Serdeczne relacje łączyły też rodziców Anny Franciszki. Kiedy wojewoda zachorował w Zakroczymiu na krwawą dyzenterię, „bo choć nierychło ozwały się obozy, prace i niewczasysy”, przestrzegał córkę, by nie zdradziła matce, iż wie o jego złym stanie zdrowia — „nie trwóżże tą chorobą Małżonki mojej, żebym jej w drodze nie przeszkodził”¹⁹. Z czasem Anna Franciszka przyzwyczaiła się, okrzepła, pochłonęły ją obowiązki domowe i wychowanie dzieci. Z pewnością też pokochała swego małżonka, o czym świadczą ich korespondencja. Podskarbina pisała niemal codziennie, donosząc o wszystkich ważnych i zwyczajnych sprawach, ząbkowaniu dzieci, ich upodobaniach i zabawach, drobnych radościach i problemach, zwykle też zwracała się do Marcina „Moje Jedyne Serce”, a kończyła zwrotem „tylko się Miłości WM czule najpilni[ej] zaleciwszy z serca do śmierci WM MP mojej jedynej pociechy z serca kochająca żona i sługa”²⁰. Z tych okrucich korespondencji rysuje się wizerunek czułej i kochającej rodziny, wspólnie przeżywającej wszelkie troski i radości, dbałej o serdeczne kontakty, połączonej wielkim i głębokim uczuciem. Annie Franciszce i jej małżonkowi zdarzało się za to zaniebdywać korespondencję z matką, Dorotą Gnińską, która skarżyła się na

¹² Ten do tejsze, Warszawa 5 VIII 1676, tamże, k. 97.

¹³ Ten do tejsze, Lwów 28 IX 1676, tamże, k. 106.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Ten do tejsze, Gródek 30 X 1676, tamże, k. 103.

¹⁶ D. Gnińska do tejsze, wrzesień 1676, tamże, k. 99.

¹⁷ J.Ch. Gniński do tejsze, listopad 1676, tamże, k. 104.

¹⁸ Ten do tejsze, Gródek 30 X 1676, tamże, k. 103.

¹⁹ Ten do tejsze, [1676], tamże, k. 98.

²⁰ A.F. Zamoyska do M.Z. Zamoyskiego, Zamość 26 XII 1686, cyt. za: H. Wiśniewska, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003, s. 188.

córkę i zięcia o brak wieści: „ale mam w Bogu nadzieję, że mu Pan Bóg odda, jako on mię traktuje za moją życzliwość”²¹.

Podobnie wyglądały stosunki w rodzinie Marcina Zdzisława Zamoyskiego, o czym przekonuje nas korespondencja jego siostry, Ludwika (Ludwiny) Salomei Zamoyskiej (zm. 6 I 1713), przełożonej krakowskiego konwentu klarysek. Ludwika utrzymywała systematyczną korespondencję z bratem i bratową, udzielając im serdecznych rad i napomnień, szczególnie dotyczących zdrowia. Drżała o życie ukochanego brata, kiedy tylko wyjeżdżał z Zamościa, i zanosila modły do patronki swego konwentu w intencji jego rodziny. W jednym z listów przesyłała mu kawałek sukienki i welonu błogosławionej Salomei z zaleceniem, by żona przyszyła mu do szkaplerza i „miejże ją Mój Dobrodzieju przy wszystkich potrzebach przy sobie, bar[d]zo proszę”²². Innym razem zaleciła, by zmierzyć sznurkiem wszystkie dzieci i przysłać jej, by mogła zamówić w ich intencji świece do ołtarza patronki. Z listów Ludwika widać wyraźnie, że podskarbi koronny poważnie niedomagał pod koniec życia. Niestety, słabe zdrowie odziedziczyli po nim synowie, przede wszystkim Marcin Leopold (zm. 1718). Ludwika wielokrotnie przestrzegała go, „żebyś wina nie pijał, bo mi powiadał Pan wojewoda sieradzki, że Waszeci bardzo szkodzi, zatem proszę Mój jedyny Dobrodzieju, miejże w lepszym respekcie zdrowie swoje”²³. W innym liście upominała „braciszka”, że „nie pomogą modlitwy, ani piski przed Panem Bogiem, jeżeli WM Pan się nie będziesz szanował”, a gdy to nie pomagało, groziła — „rachunek przed Panem Bogiem straszliwy dasz WM Mój Braciszku z tego zdrowia swego”²⁴.

Nieco chłodniejsze wydają się jej stosunki z Anną Franciszką, zwłaszcza po śmierci brata. Najwyraźniej Ludwika obawiała się, że bratowa zechce ją pozbawić należnego posagu, gdyż w jednym z listów prosiła o uregulowanie spraw spadkowych po bracie, by nie doszło między nimi do niepotrzebnych zatargów. Ze swej strony obiecywała oddać wszystko najmłodszym bratanom — Mariannie i Marciniowi Leopoldowi²⁵. Zapewne utrzymywała też kontakty z Teresą z Potockich Zamoyską, gdyż to ona otrzymała od ksieni krakowskich klarysek list z informacją o śmierci Ludwika: „jako doskonała zakonnica na szczęśliwą wieczność stanęła z niewymownym nas wszystkich żalem, ale i z duchową pociechą, że u nas skończyła w zakonie, kędy Panu Bogu służyć zaczęła, niechże i w nim dusza jej spoczywa wiecznie”²⁶.

Stałe kontakty Anna Franciszka utrzymywała z rodzeństwem, zarówno z braćmi i ich żonami, jak i z siostrą, Konstancją Dorotą. Szczególnie interesujące są listy Marianny z Szydłowskich Gnińskiej, starościny radzyńskiej, która zasypywała ją informacjami o sąsiedzkich konfliktach, polityce matrymonialnej zaprzyjaźnionej szlachty, sądowych sporach braci i ksieni Konstancji Doroty Gnińskiej, albo o utarczках sejmikowych, w których uczestniczył jej mąż, Władysław Gniński. Jej listy to świadectwo rozmaitych zależności klientalnych i roli, jaką odgrywały w nich kobiety²⁷. Nic natomiast nie wiadomo o relacjach Anny Franciszki z Urszulą z Kalińskich Zamoyską, wojewodzina bełską. Z pewnością panie utrzymywały częste kontakty, chociażby z racji bliskiego sąsiedztwa. Być może zbliżyła je także śmierć małżonków — Kazimierz Jan Zamoyski, wojewoda bełski, zmarł w 1692 r., trzy lata po śmierci swojego brata, Marcina Zdzisława Zamoyskiego.

Zamoyscy mieli kilkoro dzieci, wieku dorosłego doczekała czwórka — synowie: pierwotny Józef Tomasz (1676–1726), późniejszy starosta płoskirowski i piąty ordynat, Michał

²¹ D. Gnińska do A.F. Zamoyskiej, Wągrowiec 8 VIII 1677, AGAD, AZ, 1301, k. 1.

²² L.S. Zamoyska do tegoż, b.d., AGAD, AZ, 625, t. 49, plik 458, k. 240.

²³ Ta do tegoż, 6 VI 1687, tamże, k. 15.

²⁴ Ta do tegoż, 28 X 1688, tamże, k. 25–26.

²⁵ Ta do A.F. Zamoyskiej, 1692 r., tamże, k. 45.

²⁶ Z.S. Ujejska do T. Zamoyskiej, 1 II 1713, AGAD, AZ, t. 49, plik 450, k. 62.

²⁷ M. Gnińska do A.F. Zamoyskiej, 10 XII 1692, AGAD, AZ, 1303, k. 5–7.

Zdzisław (zm. 7 III 1735), który został starostą gniewskim i łowczym koronnym, i Marcin Leopold (zm. 1718), starosta bolimowski, oraz córka Marianna Zofia (1686–1751), późniejsza Dzieduszycka, koniuszyna koronna. Ludwika Zamoyska wspominała też w jednym z listów o chłopcu, którego nazywała Jasieńkiem, prawdopodobnie jednak dziecko wcześniej zmarło²⁸. Szczęście Zamoyskich nie trwało jednak długo; w 1679 r. zmarła Dorota Gnińska, matka Anny Franciszki, trzy lata później jej ukochany ojciec, podkanclerzy Jan Chryzostom Gniński, a wkrótce potem (w roku 1689) mąż, Marcin Zdzisław. Anna Franciszka w pełnych żałości listach zawiadamiała o tym krewnych i przyjaciół. „Dopędził dni swoich i wypłacenia śmiertelności terminu ukochany małżonek mój” — pisała do Adama Mikołaja Sieniawskiego, wówczas starosty lwowskiego, skarżąc się na „nieszczęśne siroctwo swoje”, w którym „wszystkie znikczemiały pociechy, bom ojca, męża i najpi[e]rwszego po Panu Bogu pozbyła Dobrodzieja” i zapraszając go na pogrzeb do Zamościa, gdyż „omarłe ciało należnego potrzebuje dyspozytu”. Prochy podskarbiego miały być złożone w kolegiacie zamojskiej, gdzie „pobożnych nieboszczykowskich antecesorów spoczywają popioły”²⁹. Dla Anny rozpoczął się teraz bardzo trudny okres; musiała uporać się z wychowaniem dorastających dzieci, ze sprawami majątkowymi ordynacji zamojskiej, a przede wszystkim zadbać o utrzymanie w swoich rękach praw do ordynacji. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż szlachta na sejmikach ziemskich wielokrotnie żądała oddania pieczy nad twierdzą zamojską oraz ustanowienia kurateli nad synami i majątkiem zmarłego podskarbiego. W 1695 r. starosta halicki zgłosił wniosek na sejmiku średzkim, by forteca zamojska „nie chodziła w białogłowskich rękach”³⁰. Anna Franciszka nie zamierzała jednak ustąpić z opieki nad twierdzą zamojską i nie pozwoliła wydrzeć sobie zarządu nad zamkiem i ordynacją, mimo wielokrotnych nacisków szlachty. Chcąc utrzymać nadzór nad fortecą pisała: „żebrzę po województwach na sejmikach przedsejmowych, upraszając o punkt do instrukcji poselskiej na sejm przysły, aby Rzeczpospolita przez konstytucję nas pozostałych kwitowała sukcesorów”³¹. Zgoda sejmików kosztowała Zamoyską sporo zachodu, ale sejm walny warszawski zwolnił ją i pozostałych synów zmarłego ordynata 16 II 1690 r. od zobowiązań na rzecz państwa i przyznał jej opiekę nad twierdzą. Nie przypadło to do gustu królowej Marii Kazimierze, pragnącej uszczknąć coś z fortuny zamojskiej dla siebie, w ramach spadku po swoim pierwszym mężu, Janie Sobiepanie Zamoyskim. Zapędy na ordynację zamojską nie ustawały jeszcze w roku 1698, o czym świadczy list wspomnianej Ludwiki Zamoyskiej, która błagała Annę Franciszkę, by nie pozwoliła uczynić krzywdy jej bratankom³². Annę Franciszkę niełatwo było jednak zastraszyć, a wręcz przeciwnie, to ona opłacała rwaczy sejmowych, by realizować własne cele polityczne. Dała się we znaki okolicznej szlachcie, która odczuła dotkliwie jej „wszechmocność ordynacką”, kiedy chciała wdowa pociągnąć całą okoliczną szlachtę w „regestr ordynacki trybunalski”³³ i zmuszała ją do respektowania praw ordynacji. Ingerowała ostro nawet w obsadę stanowisk kościelnych, usiłując zapewnić kanonię zamojską swoimi „kreaturami”. Nie przejmowała się nawet interwencją biskupa chełmskiego, Stanisława Świącickiego, który nalegał, by nie ingerowała w sprawę kanonii³⁴. Używała swoich

²⁸ L.S. Zamoyska do M.Z. Zamoyskiego, tamże, k. 250.

²⁹ A.F. Zamoyska do A.M. Sieniawskiego, 30 VI 1689, Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt.: BCz), 5995, III, l. 49954.

³⁰ W. Breza do A.F. Zamoyskiej, 5 I 1695, BN Warszawa, mf 492, plik 365; B. Popiołek, „Forteca w białogłowskich rękach” — kobiety fundatorki i administratorki zamków i dóbr w czasach Augusta II, [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. M. Antoniewicz, Warszawa 2002, s. 581.

³¹ A.F. Zamoyska do Brodowskiego, Zamość 26 XII 1689, BN Warszawa, BOZ, mf 490, t. 35, plik 365, b. p.

³² L. Zamoyska do A.F. Zamoyskiej, 4 II 1698, AGAD, AZ, 625, t. 49, plik 458, k. 67.

³³ S.A. Szczuka do tejsze, Warszawa 12 IV 1696, AGAD, AZ, rkps 1425, s. 11–12.

³⁴ D. Garbusińska, „Działalność polityczna kobiet z polskich sfer magnackich w drugiej połowie XVII wieku”, Katowice 1992, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. M. Komasyńskiego, Wydział Nauk Społecznych UŚ, s. 115; H. Wiśniewska, *Konterfekty pań na Zamościu...*, s. 72.

wpływów i pozycji, by zapewnić intratne starostwa dla dorastających synów. W czasie bezkrólestwa po śmierci Jana III Sobieskiego sprzyjała początkowo kandydaturze królewicza Jakuba, ale wkrótce przeszła na stronę Augusta II, wykazując się w ten sposób niezłą oceną sytuacji politycznej. Nie ufała jednak nowemu królowi i dopiero po upływie roku od elekcji (7 VIII 1698 r.) zdecydowała się przyjąć monarchę w twierdzy zamojskiej. Nawet wówczas żałowała zbyt wysokich kosztów tej wizyty³⁵.

Działania Anny Franciszki mocno wspierali bracia, szczególnie Jan Krzysztof i Jan Chryzostom Benedykt, biskup kamieniecki. Rodzeństwo utrzymywało ze sobą ścisłe relacje, czego dowodem jest korespondencja. Wydaje się, że bracia Anny Franciszki zostali po śmierci Zamoyskiego prawnymi opiekunami ich dzieci. Sami pozbawieni potomstwa postawili sobie za cel szczególną dbałość o wychowanie i edukację siostrzeńców. Bracia wielokrotnie napominali i przynagłali Annę Franciszkę do dbałości o wykształcenie młodych Zamoyskich. Zwłaszcza Jan Krzysztof z tego powodu strofował siostrę. Gniński ubolewał zmartwiony, że siostrzeńcy „tak marnie wiek swój trawia [...] nie będzie się po tym chciało nauki, kiedy ogarnie swawola, oporem pójdą języki i umiejętności wszelkiej erudycie, kiedy poznawaniu przywykły umysł, albo w nikczemnym ćwiczeniu przytępiona aplikatka przysłoni naturalną chęć i przezor do wszelkiego dobra”³⁶. Wojewoda gotów był sam wziąć na siebie ciężar troski o edukację niesfornych siostrzeńców, gdyby tylko Anna Franciszka wyraziła na to zgodę³⁷. Najwyraźniej jednak starzejącej się Zamoyskiej trudno było rozstać się z chłopcami, mimo że Jan Krzysztof apelował gromko: „Czas z gniazda, na Boga!”³⁸. Na konieczność rychłego podjęcia edukacji przez Zamoyskich zwracała uwagę także ich ciotka, Ludwika Zamoyska, która podkreślała, że ojciec chłopców chciał, by uczyli się w Akademii Zamoyskiej. Nalegała też, by Anna posłała tam szczególnie starszych synów — Józefa Tomasza i Michała Zdzisława³⁸. Anna w końcu uległa naciskom rodziny, ale Zamoyscy nie przejawiali szczególnych talentów. W końcu wyruszyli w swój *Grand Tour* do Europy Zachodniej nabyć wiedzy i ogłady, a matka przygotowała dla nich instrukcję podróży³⁹. Na jej prośbę młodym peregrynantom towarzyszyli: świecki opiekun Jan Kamocki oraz od roku 1698 jezuita, ks. Jan Krukowiecki (1664–1701)⁴⁰. Michał Zdzisław Zamoyski pozostawił relację z podróży w postaci diariusza, którego zaledwie niewielka część została wykorzystana przez badaczy⁴¹. Matka wielokrotnie udzielała im rad, z których pewnie niewiele korzystali. Ciągle bowiem narzekała na ich oziębłość i milczenie: „namyśliłeś się kiedykolwiek odezwać do mnie za przymówką i z potrzeby, tak to ja widzę rodziców sobie macie, tylko kiedy ich trzeba, to się do nich mieć, a kiedy fortuna służy, to ich zapominasz. Taką miarką i ty będziesz toż odbierał od swoich i wspomnisz, wszak do tego niedaleko”⁴² — wytykała synowi. Mimo to zalecała im szukać poparcia i szacunku wśród ludzi, chciała jednak, by strzegli się nieprzyjaciół domu. Stale podkreślała, by starali się utrzymać fortunę ojcowską i poparcie wśród ludzi:

³⁵ J.K. Gniński do A.F. Zamoyskiej, 4 VI 1698, BN Warszawa, BOZ, mf 496, b. p.; por. D. Garbusińska, op. cit., s. 306.

³⁶ J.Ch. Gniński do tejże, Warszawa 29 V 1692, BN Warszawa, BOZ, mf 492, plik 369, b. p.

³⁷ Tamże.

³⁸ L. Zamoyska do A.F. Zamoyskiej, b. d, AGAD, AZ, rkps 625, t. 49, plik 458, k. 125.

³⁹ A. Kucharski, *Instrukcja podróżna Anny Zamoyskiej dla synów odbywających peregrynację po Europie na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne”, t. 25, 2012, s. 209–224; tenże, *Grand Tour Tomasza, Michała i Marcina Zamoyskich z przełomu XVII i XVIII wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 33, 2015, nr 2, s. 73–101.

⁴⁰ M. Chachaj, *Duchowni jako opiekunowie staropolskich studentów w obcych krajach*, [w:] *Itinera clericorum: Kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, red. D. Quirini-Popławska, Ł. Burkiewicz, Kraków 2014, s. 214.

⁴¹ H. Gmiterek, *Czechy w diariuszu podróży Michała Zdzisława Zamoyskiego z końca XVII wieku*, [w:] *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*, red. A. Paner, W. Iwańczak, Gdańsk 2008, s. 292–305.

⁴² A.F. Zamoyska do Zamoyskiego, Zamość 15 III 1703, AGAD, AZ, rkps 497, b. p.

„Przyjaźni zaś ludzki i reputacji życzę, staraj się WMość i niepłochemi obyczajami konfidenty z każdym” — pisała do Marcina Leopolda, starosty bolimowskiego⁴³. Anna, która zawsze żywo interesowała się polityką i wydarzeniami w kraju, odradzała synowi angażowanie się w sprawy niepewne i mogące zrujnować mu karierę lub też nadszarpnąć majątek: „mniejszymi rzeczami geniuszu nie zaprzętać, samemu w nic nie intrygować się”⁴⁴.

Sporo uwagi przywiązywała też do wychowania córki, Marianny Zofii, która pobierała naukę wpięrow w warszawskich sakramentek, a od 1699 r. uczyła się w przyklasztornej szkole urszulanek we Wrocławiu. Marianna miała znaczny talent do nauki języków obcych. W przeciągu zaledwie roku opanowała bez problemów gramatykę niemiecką i dobrze radziła sobie z francuskim. Dumna z postępów podopiecznej jej ochmistrzyni, Zofia Bronikowska, pisała, że „inne panny po roku mieszkają, a niemczyzny nie umieją, a JMość Panna podskarbianka widzę, że się srodze bardzo prędko nauczyła”⁴⁵. Korespondencja Marianny potwierdza jej sporą erudycję i znaczny polot⁴⁶. W przyszłości, nie mając własnych dzieci, zadbała o odpowiednie wykształcenie swoich bratanków, opłacając im szkoły i podróże edukacyjne. Marianna nie dokończyła jednak edukacji, gdyż na żądanie matki musiała powrócić do Zamościa, by w roku 1702 poślubić Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego (1670–1730), koniuszego koronnego. Z tej okazji panegirysta Stanisław Duńczewski chwalił urodę i polor, jaki otrzymała Marianna Dzieduszycka, ale rymem ciężkim i nieporadnym:

„Ty sama na oko polskiemu światu dość świetna jaśniejesz, Febe,
Kiedy perła w konsze, klejnot Korony Polskiej,
W domu Zamoyskich wypiełgnowana,
Glans swój i plezyr bierzesz od polerowanych Marsa bułatów,
Na rękę polskiego Achillesa
Przy poważnej Dziadoszyckich kolligacji piastowana.”⁴⁷

Nieco lepiej spisał się W. Tuszowski, który o jej matce, Annie Franciszce, wyraził się jako o cnej Gnińskich Dianie, wspaniałej heroinie i pani znanej z zachości i dobroczynności⁴⁸.

Bogaty ożenek z podskarbianką koronną nie spełnił jednak nadziei Dzieduszyckiego, gdyż brat Marianny, ordynat Józef Tomasz, nigdy nie spłacił do końca posagu. Po jego śmierci w 1726 r. małżonkowie zabiegali o to u pozostałego przy życiu brata, Michała Zdzisława, kolejnego ordynata. Małżonkowie wiedli życie radosne i spokojne wśród pięknych zbiorów zgromadzonych przez zafascynowanego literaturą i sztuką koniuszego w jego majątku w Cucełowcach⁴⁹, choć do szczęścia brakowało im dzieci. Dlatego też oboje chętnie otoczyli opieką liczną gromadkę bratanków Marianny, dzieci Michała Zdzisława i Anny z Działyńskich, którym finansowali edukację i podróże zagraniczne. Jeszcze wiosną 1733 r. pisała do brata, że wysyła dzieci do szkół do Lwowa. Miała z tym spore problemy, bo ich opiekun zdefraudował czesne i zniknął gdzieś na Rusi. Wiadomo też, że to ona dbała o strój dzieci, niezbędne drobiazgi i wyposażenie stancji „bo [jak pisała — B.P., U.K.] słyszała, że tak wszystkie panięta robią”⁵⁰. Po śmierci męża Marianna opuściła Cucełowce, które popadły w ruinę.

⁴³ Ta do M.L. Zamoyskiego, 31 /?/ 1697, AGAD, AZ, rkps 496, b. p.

⁴⁴ Ta to tegoż, Zamość 23 XI 1703, AGAD, AZ, rkps 497, bp.

⁴⁵ Z. Bronikowska do A.F. Zamoyskiej, Wrocław 16 IV 1700, AGAD, AZ, rkps 628, b. p.

⁴⁶ Zob. B. Popiołek, *Kobięcy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich czasów saskich*, Kraków 2003.

⁴⁷ Cyt. za: B. Rok, *Panegiryczne dedykacje z kalendarzy S. Duńczewskiego (Szlachecki ideał sarmaty czasów saskich)*, „Sobótka”, 1975, nr 2, s. 348–349.

⁴⁸ Cyt. za: H. Wiśniewska, *Konterfekty pań na Zamościu...*, s. 60–61.

⁴⁹ Zob. *Pałac w Cucełowcach w świetle inwentarza pośmiertnego Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego z 1731 roku*, wyd. A. Betlej, A. Markiewicz, Kraków 2016.

⁵⁰ M. Dzieduszycka do M.Z. Zamoyskiego, 21 III 1733, AGAD, AZ, rkps 628, b. p.

O tym, jak bliskie stosunki łączyły rodzeństwo z Anną Franciszką i jak przezorną okazała się w kreowaniu rodzinnych koligacji, świadczy fakt, że podskarbina po śmierci brata, Jana Krzysztofa Gnińskiego (w 1703 r.) zadbała o przyszłość jego młodej i bezdzietnej żony, Teresy Potockiej, wojewodzianki braclawskiej. Uknuła przy tym sprytny plan i zaledwie rok później, w 1704 r., wydała ją za mąż za swego najstarszego syna Józefa Tomasza, starostę płoskirowskiego. Teresa z Potockich Gnińska była zbyt dobrą partią, a majątek po jej mężu, a bracie Anny Franciszki, zbyt duży, by podskarbina mogła pozwolić wymknąć się takiej fortunie z rąk ubożających Zamoyskich. Małżeństwo Józefa Tomasza z Teresą skolidowało Zamoyskich z nadal potężnymi Potockimi i Siemniawskimi, którzy za Augusta II odgrywali niebagatelną rolę. Inna sprawa, że Teresa po krótkim małżeństwie niezbyt opłakiwała swego pierwszego zmarłego męża. Pojawily się nawet problemy z jego godnym pochówkiem, gdyż Gnińska chciała odprawić pogrzeb w Wągrowcu, ale brak funduszy skłonił ją do odłożenia ceremonii, później zbyt była zajęta własnym weselem, by myśleć o pogrzebie. Dość, że Anna Franciszka skarżyła się synowi, że zwłoki brata niezabezpieczone i „już czuć po kościele”⁵¹. Kilka lat później Teresa zaznaczyła w swoim testamencie, że pogrzeb męża kosztował ją kilkanaście tysięcy złotych, a on zostawił jej zaledwie kilkaset⁵². Zamoyscy mieli spore problemy z wyegzekwowaniem posagu od skąpego brata Teresy, znanego zabijaki i gbura Stefana Aleksandra Potockiego (zm. 1726), strażnika koronnego. Jeszcze w testamencie Teresa przyznała, że „posag zaś mój w ręku Jmć Pana strażnika koronnego, rodzonego mego zostający, którego nic nie partycypowałam przez życie moje, tylko jeden rok trzymałam z przeszłym mężem moim [Janem Krzysztofem Gnińskim — B.P., U.K.] miasteczko Kołakowice [...]”⁵³.

Anna Franciszka Zamoyska, podskarbina koronna, zmarła w 1704 r. Zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie (spisanym na zamku zamojskim, dnia 20 lipca 1704 r.) prosiła, by pochować ją w Krakowie, w kościele świętej Barbary. Uroczystości pogrzebowe miały być skromne, „bez wszelkiej pompy i zjazdu gości”⁵⁴, a podczas kazania funeralnego głoszonego „bez chwaly i pompy światowej, tylko dla zbudowania serc ludzkich”⁵⁵, kapłan miał przeprosić wszystkich tych, „którzy by jakie urazy do [...] [niej — B.P., U.K.] mieli, także i sług tudzież poddanych”⁵⁶. Ponadto testatorka zaleciła, by za jej duszę odprawić 3 tys. mszy świętych, na które ordynowała ze swych intrat „po złotemu na każdą”⁵⁷.

W pozostawionym testamencie podskarbina powoływała się na ostatnią wolę swojego męża, zalecając dzieciom, by się w niczym jej nie sprzeciwiali i wypełniali ją tak, jak ona robiła to przez całe życie⁵⁸, „nie zaciągając na siebie kary Boskiej, która by ich minąć nie mogła za sprzeciwienie się woli ojcowskiej”⁵⁹. Młodszym synom: Michałowi Zdzisławowi, staroście gniewskiemu, i Marcinowi Leopoldowi, staroście bolimowskiemu, mając na uwadze wolę swego zmarłego męża, który miarkował, aby „każdemu z nich dostać się mogło intraty rocznej po sześćdziesiąt tysięcy złotych”⁶⁰, oddała w „równy podział” tak dobra ziemskie, rzeczy ruchome i srebra, jak i długi, chociaż zaznaczyła, że dzięki jej staraniom i gospodarności obejmą „znaczłą fortunę”. Najstarszy z braci, Józef Tomasz, zgodnie z wolą matki otrzymał natomiast dobra Rzeczyce Okragłą wraz

⁵¹ A.F. Zamoyska do Zamoyskiego, Zamość 24 V 1703, AGAD, AZ, rkps 497, b. p.

⁵² Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny płoskirowskiej, spisany w Starzyskach 4 VIII 1713 r., AGAD, AZ, rkps 2375, k. 217. Analizowany tekst jest dziewiętnastowiecznym odpisem z oryginału.

⁵³ Tamże, k. 217.

⁵⁴ Testament Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej, podskarbinie wielkiej koronnej, spisany w Zamościu 20 VII 1704 r., AGAD, AZ, rkps 2375, k. 214.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, k. 214.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

z przyległościami⁶¹. Córka, Marianna Dzieduszycka, musiała się zadowolić klejnotami darowanymi jej przez ojca i posagiem naznaczonym „z prawa przez fundatora ordynata i z testamentu Nieboszczyka Jegomości Małżonka mego [...]”, resztę miał uregulować jej brat, a obecny ordynat Józef Tomasz Zamoyski⁶². Anna prosiła jednak Mariannę i jej męża, „że z afektu swego mieć będzie na syna [Józefa Tomasza — B.P., U.K.] baczność i dyskrecję, widząc tak podupadłą fortunę domu naszego [...]”. Wzajemne stosunki między braćmi nie układały się chyba najserdeczniej, gdyż Anna upominała ich wielokrotnie w testamentach, aby „osobliwie w konserwacji zgody i jednności między wami najwięcej obowiązując pod boskim błogosławieństwem”⁶³.

Rychło rozstał się ze światem najmłodszy z synów Anny Franciszki, Marcin Leopold, starosta bolimowski, który zmarł po kilku latach małżeństwa, na początku 1718 r. Był on człowiekiem słabego zdrowia, ciągle dręczyły go jakieś poważne dolegliwości, o których dowiadujemy się z listów jego żony, Konstancji z Podbereskich (zm. 1725), marszałkówny upickiej. Zaniepokojona stanem zdrowia męża Konstancja już w 1717 r. nalegała na swego szwagra, Józefa Tomasza, by wpłynął na Marcina Leopolda i zmusił go do leczenia. Prośby pozostały jednak bez skutku, Marcin Leopold ustawicznie odmawiał przyjmowania doktorów, co doprowadziło go do śmierci. Dla Konstancji odejście męża okazało się podwójną tragedią, gdyż nie dość, że straciła małżonka, a „Pan Bóg upośledził ją w sukcesorach”, to jeszcze jego bracia chcieli pozbawić ją należnego majątku. Małżeństwo było bezdzietne, a Marcin Leopold pozostawił ogromne, sięgające kilkuset tysięcy długów, więc Zamoyscy chcieli skorzystać z okazji i wymówić się od zwrotu posagu. Jak widać, rady matki, Anny Franciszki Zamoyskiej, która przestrzegała go przed stratą majątku, nie na wiele się zdały. Marcin roztrwonił wszystko, zostawiając żonę na łasce rodziny. Konstancja Zamoyska kołatała do szwagra, Józefa Tomasza, z prośbami o wyrozumiałość i wybaczenie, że domaga się zwrotu sum posagowych, ale „muszę upatrywać bezpieczeństwa fortuny swojej”, pisała⁶⁴. Skarżyła się na stosunki panujące w rodzinie męża, dla której stała się niemal „cudzoziemką”⁶⁵. Procesy ciągnęły się jeszcze kilka lat, aż do śmierci bohaterów dramatu — Konstancji (w 1725 r.) i Józefa Tomasza (w 1726 r.). Starościna bolimowska powtórnie wyszła za mąż już pod koniec 1718 r. za Jerzego Potockiego (zm. 1747), starostę tłumackiego i grabowieckiego, ale i to małżeństwo okazało się niezbyt szczęśliwe, choć tym razem zaowocowało w sukcesorów: synów Eustachego i Marcina oraz córki Pelagię i Katarzynę, późniejszą Kossakowską⁶⁶. Narodziny najstarszego syna Konstancji, Eustachego Potockiego (1719–1768), zostały przyjęte przez Zamoyskich z prawdziwą niechęcią. Jej była szwagierka, Marianna z Zamoyskich Dzieduszycka, kobieta bądź co bądź światła i wyedukowana, aczkolwiek nie posiadająca własnych dzieci, wróżyła mu fatalną przyszłość, gdyż ponoć w chwili narodzin chłopca zapaliła się plebania i zgorzało doszczętnie pół wsi⁶⁷.

Stosunkowo najlepiej spośród czwórki rodzeństwa wiodło się średniemu z braci — Michałowi Zdzisławowi Zamoyskiemu, staroście gniewskiemu, który po śmierci Józefa Tomasza został ordynatem zamojskim, a potem także wojewodą smoleńskim. Choć i on miał poważne kłopoty ze zdrowiem. Michał ożenił się z Anną Działyńską (1686–przed 1722), wojewodzianką chełmińską, córką Teresy z Bielińskich i Tomasza Działyńskiego (zm. 1714). Działyńscy dysponowali znacznym majątkiem, a za Augusta II odgrywali istotną rolę na dworze. Utrzymy-

⁶¹ Tamże. Rzeczycza — Długa i Okragła — dwie wsie w powiecie tarnobrzeskim, leżące na prawym brzegu Sanu, nad potokiem Bukową, zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, red. F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1889, s. 138.

⁶² Testament Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej..., k. 215.

⁶³ Tamże, k. 216.

⁶⁴ K. Zamoyska do J.T. Zamoyskiego, 14 V 1718, AGAD, AZ, rkps 627, b. p.

⁶⁵ Ta do tegoż, Szywałd 16 V 1718, tamże, b. p.

⁶⁶ B. Popiołek, op. cit., s. 153, 225.

⁶⁷ M. Dzieduszycka do Zamoyskiego, Zamość 4 X 1719, AGAD, AZ, rkps 628, b. p.

wali bliskie kontakty z Morsztynami i Bielińskimi — przez żonę Tomasza, Teresę — oraz z podskarbiostwem Przebendowskimi, którzy w otoczeniu króla zajmowali pierwszorzędną pozycję. Posag Anny Działyńskiej znacznie podreperował finanse Zamoyskich, a gromada dzieci, którą obdarzyła wymierający ród, też była nie bez znaczenia. Anna urodziła dziewięcioro dzieci, w tym czterech synów⁶⁸. Wkrótce po jej śmierci, Michał Zdzisław ożenił się ponownie z przedstawicielką starego rodu — Elżbietą z Wiśniowieckich, wojewodzianką wileńską, córką Katarzyny Dolskiej i Michała Serwacego Wiśniowieckiego (zm. 1744), wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego. Z tego małżeństwa pozostała córka, Katarzyna Zamoyska (ok. 1723–1771), późniejsza Mniszchowa, kobieta o wysokiej kulturze umysłowej, zaangażowana w działalność wolnomularstwa.

Niewiele wiadomo o życiu i działaniach Teresy z Potockich Zamoyskiej. Była córką Jana Potockiego (zm. 1675)⁶⁹, wojewody braclawskiego, i jego pierwszej żony, Teresy z Cetnerów (zm. przed 1667), kasztelanki halickiej, siostrą Dominika (zm. 1683), kanonika wileńskiego, i Stefana Aleksandra (zm. 1726), strażnika koronnego, a następnie wojewody bełskiego. Mimo dwóch małżeństw pozostała bezdzietna. Bliskie kontakty utrzymywała ze swoją bratową, Joanną z Sieniawskich Potocką, strażnikową koronną, pomagając jej w wychowaniu córek, które obdarowała w swoim testamencie. Szczególnie najstarsza z nich, jej imienniczka, a zapewne i chrześnica, Teresa Teofila, była bliska sercu Zamoyskiej. Teresa Zamoyska zmarła w Starzyskach dziesięć lat po swoim pierwszym mężu, jej testament datowany jest na 4 sierpnia 1713 r.⁷⁰

W testamencie starościna płoskirowska obdarowała różnymi drobiazgami swoich bliskich i przyjaciół. Znaczną część majątku, ze względu na fakt, iż umierała bezpotomnie, legowała swemu drugiemu mężowi — Józefowi Tomaszowi, który otrzymał od niej 100 tys. czerwonych złotych zapisanych na dobrach dziedzicznych w Grabowcu oraz prawo do starostwa knyszynskiego⁷¹. Posag zaś, który w chwili sporządzania testamentu znajdował się w rękach jej brata, strażnika koronnego, Stefana Aleksandra Potockiego, „tedy z miłości [...] ku Domowi swemu”⁷², w sumie 60 tys. czerwonych złotych legowała jego córkom; 40 tys. czerwonych złotych zaś ordynowała „w ręce męża” — „na ratunek [swej — B.P., U.K.] duszy”⁷³.

Teresa Zamoyska pozostawiła po sobie pokaźną ilość cennych ruchomości, spośród których te najbardziej wartościowe, zdobione diamentami, perłami i rubinami, zapisała mężowi⁷⁴. Suknie i kobiece drobiazgi otrzymały natomiast bratanice, wspomniane już córki Joanny z Sieniawskich i Stefana Aleksandra Potockiego. Teresa musiała utrzymywać też przyjazne stosunki ze swoją szwagierką — Marianną Dzieduszycką, gdyż podarowała jej pierścień diamentowy „na znak afektu mego i koligacji”⁷⁵. Wynagrodziła także Annę z Działyńskich Zamoyską, starościnię gniewską, żonę szwagra, Michała Zdzisława Zamoyskiego, której ofiarowała bransoletkę z główką św. Piotra „na znak afektu mego, żem w tym domu była, gdzie i ona zostaje”⁷⁶. Nieco chłodniej potraktowała starościnię bolimowską, Konstancję z Podbereskich, żonę trzeciego z braci, Marcina Leopolda Zamoyskiego, której dała sztukę materii srebrnej tureckiej⁷⁷. Teresa

⁶⁸ O tym zob. Pamiętnik Teresy z Bielińskich Działyńskiej, wojewodziny chełmińskiej, BN Warszawa, BOZ, rkps 1605; J. Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, wstęp i oprac. B. Popiołek, Kraków 2000, s. 245.

⁶⁹ M. Nagielski, *Potocki Jan h. Pilawa*, [w:] PSB, t. XXVIII, 1984–1985, s. 32–35.

⁷⁰ Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej..., k. 217–220.

⁷¹ Tamże, k. 217.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże, k. 217–218.

⁷⁵ Tamże, k. 218.

⁷⁶ Tamże, k. 218.

⁷⁷ Tamże, k. 219.

nie zapomniała również o wsparciu kolegiaty zamojskiej, której zapisała kolce diamentowe, ze sprzedaży których nakazała stworzyć „cyborium srebrne jak najpiękniejsze”⁷⁸. Tam też nakazała „wystawić lichtarz”, o który postarać się miał ordynat Józef Tomasz, któremu w tej intencji zapisała całość posiadanych przez siebie sreber⁷⁹. Sznur pereł uriańskich przekazała zaś tamtejszym ojcom franciszkanom „z tą obligacją, aby jako je odbiorą, sprzedali i tę sumę lokowali na dobrach niezawiedzionych i na każdy dzień msze święte odprawiali”⁸⁰.

Po śmierci Teresy jej mąż, Józef Tomasz, ożenił się ponownie w 1720 r. z Antoniną Józefą z Zahorowskich (zm. 1747), kasztelaną wołyńską, córką Jadwigi Saczkówny i Stefana Zahorowskich, wdową po Marcjanie Wołowiczu, marszałku wielkim litewskim. Antonina była osobką piękną, przedsiębiorczą i wyniosłą, a do tego otoczona złą sławą. Ponoć łączył ją gorący romans ze znanym z „amorycznej” natury Stefanem Aleksandrem Potockim, strażnikiem koronnym, bratem Teresy Zamoyskiej, o czym pisała jego własna żona, Joanna z Sieniawskich Potocka, ubolewając, że jej małżonek „zaczął przeszły wiosny w Lublinie z Zahorowską, kasztelaną wołyńską i tam lato i zimę przesiedział [...]”⁸¹. Małżeństwo nie trwało długo, Józef Tomasz zmarł na wiosnę 1726 r., a żona zorganizowała mu piękny pogrzeb (14–16 III 1726 r.).

Stosunkowo najmniej informacji posiadamy o trzeciej pani Zamoyskiej — Urszuli z Kalińskich (zm. 1705), wojewodzinie bełskiej. Była ona córką Zofii ze Skotnickich (1603–1684) i Jakuba Kalińskiego (zm. po 1672)⁸², rotmistrza królewskiego, podczaszego sanockiego. Została wprawdzie żoną Jacka Dąbskiego⁸³, kasztelana bieckiego (od 1670), syna Anny z Byszewskich i Piotra Dąbskiego. Miała z nim córkę Ludwikę (zm. po 1708). Po śmierci pierwszego męża wyszła za Kazimierza Jana Zamoyskiego (1658–1692), kasztelana halickiego (od 1688), wojewodę bełskiego (od 1689), syna Anny Zofii Lanckorońskiej i Zdzisława Jana Zamoyskiego (zm. 1670), kasztelana czernihowskiego, brata Marcina Zdzisława Zamoyskiego, podskarbiego wielkiego koronnego. Urszula Zamoyska miała siostrę Barbarę Iw. za Piotrem Stamirowskim, cześnikiem gostyńskim, 2v. za Samuelem Kossakowskim, oraz dwóch braci — Seweryna i Franciszka Kalińskich. Po Barbarze pozostała trójka dzieci z pierwszego małżeństwa, które Urszula Zamoyska wymieniła w swoim testamencie i obdarowała: Jadwigę⁸⁴, Annę⁸⁵ i Antoniego Stamirowskich. Jedyna córka Urszuli Zamoyskiej, Ludwika z Dąbskich, była trzykrotnie zamężna — w 1695 r. wyszła za Franciszka Michała Denhoffa (zm. 1696), łowczego litewskiego, z którym miała syna, Stanisława Denhoffa, zmarłego w dzieciństwie⁸⁶. Po rychłej śmierci pierwszego męża, w 1697 r. Ludwika poślubiła Jana Andrzeja Sierakowskiego (ok. 1640–1698),

⁷⁸ Tamże, k. 218.

⁷⁹ Tamże, k. 219.

⁸⁰ Tamże, k. 218.

⁸¹ J. Potocka do S. Denhoffa, Lwów 16 III 1718, BCz, 5923, l. 32192.

⁸² Matka Urszuli Zamoyskiej, Zofia Skotnicka (1v. za Mikołajem Firlejem, 2v. za Mikołajem Ostrorogiem, 3v. za Jackiem Kalińskim) uchodzi za pierwowzór Klary Raptusiewiczówny z *Zemsty* Aleksandra Fredry, zob. C. Taracha, *Upadek znaczenia rodu magnackiego na przykładzie Firlejów*, „Rocznik Przemyski”, t. 29–30, 1993/1994, z. 3 (1); Z. Spieraski, *Kaliński Jakub h. Topór*, [w:] PSB, t. XI, 1964–1965, s. 473.

⁸³ Jacek Dąbski (zm. po 1672) — kasztelan konarski, następnie biecki (od 1670), syn Anny z Byszewskich i Piotra Dąbskiego, kasztelana konarskiego. Był trzykrotnie żonaty: z Anną Szydłowską, Barbarą Pięglowską (od 1661), następnie z Urszulą Kalińską. Miał pozostawić synów Jędrzeja i Pawła oraz córkę Teresę, ale nie wiadomo, z którego związku. Z Urszulą miał córkę Ludwikę Potocką, starościnę czerkaską, zob. *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J.*, Lipsk 1839, t. III, s. 295.

⁸⁴ Jadwiga ze Stamirowskich Gałuska — córka Barbary z Kalińskich i Piotra Stamirowskiego, cześnika gostyńskiego, sekretarza królewskiego, siostra Anny Stamirowskiej i Antoniego, siostrzenica Urszuli Zamoyskiej. Wyszła za mąż za Tomasza Głuskiego, kasztelana gostyńskiego, K. Niesiecki, op. cit., t. VIII, s. 486.

⁸⁵ Anna ze Stamirowskich Wilkowska (zm. po 1710) — córka Barbary z Kalińskich i Piotra Stamirowskiego, cześnika gostyńskiego, siostra Jadwigi ze Stamirowskich Głuskiej, siostrzenica Urszuli Zamoyskiej. Była dwukrotnie zamężna: ze Stanisławem Szamowskim, następnie z Adamem Wilkowskim, podkomorzym sochaczewskim.

⁸⁶ Zob. K. Niesiecki, op. cit., t. VIII, s. 364.

stolnika bełskiego (od 1674), następnie kasztelana bełskiego (od 1688). Została jego żoną po śmierci pierwszej żony Sierakowskiego, Katarzyny Stadnickiej, kasztelanki przemyskiej. Ale i to małżeństwo Ludwika nie trwało długo i już około 1700 r. związała się z Piotrem Potockim (zm. 1726)⁸⁷, starostą czerkaskim. Piotr był ósmym synem Eleonory Sołtykow (zm. 1691) i Pawła Potockiego (zm. 1675), kasztelana kamienieckiego, młodszym bratem prymasa, Teodora Andrzeja Potockiego i Stefana Potockiego⁸⁸, krajczego koronnego i marszałka nadwornego koronnego, którego jej matka, Urszula Zamoyska, wybrała na egzekutora testamentu. Z trzeciego związku, z Piotrem Potockim, Ludwika miała cztery córki, urodzone prawdopodobnie po roku 1705, na co wskazywałby testament babki — Eleonorę (zm. 1742) 1v. Szaniawską⁸⁹, 2v. Grodzicką, Teresę Joannę (zm. 1732) za Maciejem Koźmińskim, wojewodą kaliskim, oraz Mariannę i Elżbietę. Dwie najmłodsze zostały zakonnice. W 1720 r. Piotr Potocki został wojewodą bełskim, a w 1724 r. wojewodą czernihowskim. Po śmierci Ludwika Piotr Potocki ożenił się ponownie. Podobnie jak w przypadku Teresy z Potockich i Tomasza Józefa Zamoyskich, znalazł małżonkę w najbliższej rodzinie, kierując się zapewne interesami majątkowymi i chęcią zatrzymania dóbr należących niegdyś do Urszuli Zamoyskiej. Poślubił wdowę po siostrzeńcu Urszuli, Antonim Stamirowskim⁹⁰, staroście mostowskim, Katarzynę Chodorowską, podkomorzankę lwowską, z którą miał trójkę dzieci — Magdalenę, Joannę i Teodora urodzonego w 1713 r.⁹¹

W dniu 3 sierpnia 1705 r. spisany został w Perespie testament Urszuli Zamoyskiej, w którym wojewodzina bełska wydała dyspozycje zarówno w kwestii swego pogrzebu, jak i rozdzielania posiadanej przez siebie fortuny. Spośród analizowanych tu testamentów, szczególnie w tym wyrażono wyjątkową troskę o losy bliższych i dalszych krewnych. Testatorka dała temu wyraz w legowanym przez siebie majątku.

Pochówek, zgodnie z jej wolą, miał się odbyć „u Wielebnych Panien Karmelitanek Bosych we Lwowie”⁹², a ciało jej miało być „pochowane w habicie [...] według porządku chrześcijańskiego”⁹³. Urszula sporą część swego majątku postanowiła przeznaczyć na „wigilie i egzekwie”⁹⁴ za swą duszę. Stąd też „do Fary Ojców Dominikanów, Bernardynów, Franciszkanów, Trynita-

⁸⁷ Piotr Potocki (zm. 1726) — starosta czerkaski, zięć testatorki, trzeci mąż Ludwika Dąbskiej (zm. po 1708), córki testatorki. Małżeństwo zawarte przed rokiem 1700. Miał z nią cztery córki, zmarłe w dzieciństwie (Eleonorę, Teresę, Mariannę i Elżbietę). Piotr był ósmym synem Eleonory Sołtykow (zm. 1691) i Pawła Potockiego (zm. 1675), kasztelana kamienieckiego, młodszym bratem Stefana Potockiego, krajczego koronnego i marszałka nadwornego koronnego, którego Urszula Zamoyska wybrała na egzekutora testamentu. Po śmierci Ludwika Dąbskiej ożenił się z Katarzyną Chodorowską, podkomorzanką lwowską, wdową po Antonim Stamirowskim, staroście mostowskim, z którą miał trójkę dzieci: Magdalenę, Joannę i Teodora urodzonego w 1713. W 1720 r. został wojewodą bełskim, a w 1724 r. wojewodą czernihowskim, zob. K. Niesiecki, op. cit., t. VII, s. 463.

⁸⁸ Stefan Potocki (1665–1730) — krajczy koronny (od 1703), referendarz koronny (od 1710), marszałek nadworny koronny (od 1726). Był synem Eleonory Sołtykow i Pawła Potockiego (zm. 1675), kasztelana kamienieckiego, bratem m.in. prymasa Teodora Potockiego, Józefa Stanisława i Piotra. Był trzykrotnie żonaty: z Urszulą Bieganowską (zm. 1692), Konstancją Denhoff (zm. 1725), łowczanką litewską, i od 1711 r. z Teresą Kątską, kasztelanką krakowską.

⁸⁹ Por. A. Haratym, *Szaniawski Fabian Kazimierz h. Jumosza*, [w:] PSB, t. XLVI, s. 619.

⁹⁰ Antoni Stamirowski — podstoli halicki i starosta mostowski. Był synem Barbary z Kalińskich i Piotra Stamirowskiego, cześnika gostyńskiego, sekretarza królewskiego, bratem Anny Wilkowskiej, podkomorzyny sochaczewskiej, i Jadwigi Gałuskiej, kasztelanowej gostyńskiej, siostrzeńcem Urszuli Zamoyskiej. Jego żoną była Katarzyna Chodorowska, podkomorzanka lwowska, po śmierci Antoniego wyszła za owdowiałego Piotra Potockiego, wojewodę czernihowskiego, starostę czerkaskiego. Por. K. Niesiecki, op. cit., t. VIII, s. 486; W. Bondyra, *Chronologia sejmików bełskich w czasach saskich (1697–1763)*, [w:] *Z dziejów społecznych i politycznych Polski przedrozbiorowej*, red. H. Gmiterek, Lublin 1999, z. 7, s. 107.

⁹¹ K. Niesiecki, op. cit., t. VII, s. 463.

⁹² Testament Urszuli Zamoyskiej, wojewodziny bełskiej, spisany w Perespie 3 VIII 1705 r., Archiwum Narodowe w Krakowie, oddz. Wawel, sygn. z 1705 r. Castr. Biec. 225, k. 539.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

rzów, Karmelitów Bosych, Karmelitów Trzewiczkowych, Jezuitów, Reformatorów lwowskich, bieckich, zamojskich [...] [darowała — B.P., U.K.] po dziesięć czerwonych złotych. Karmelitankom zaś dwadzieścia czerwonych złotych⁹⁵. Na ekspensa pogrzebowe legowała zaś czterdzieści czerwonych złotych, które miały być przekazane „według dyskrety” Piotrowi Potockiemu, staroście czerkaskiemu i jego żonie a swej córce Ludwice oraz Antoniemu Stamirowskiemu, staroście mostowskiemu.

Sporo, bo aż 40 tys. czerwonych złotych w gotówce oraz 70 tys. czerwonych złotych lokowanych na Żółtańcach⁹⁶ „u królewicza Jegomości Konstantego”⁹⁷ starościna bełska przekazała „przy błogosławieństwie boskim i [...] macierzyńskim” swej „jedynej i kochanej”⁹⁸ córce, wspomnianej już Ludwice z Dąbskich Potockiej (zm. po 1708). Starościna bełska zaznaczyła jednak, że jeżeliby Ludwika umarła bezpotomnie, to wówczas majątek ten miał przejść w posiadanie Antoniego Stamirowskiego, starosty mostowskiego, siostrzeńca testatorki⁹⁹. Natomiast 10 tys. czerwonych złotych, które również znajdowały się w posiadaniu wspomnianego księcia Konstantego Władysława Sobieskiego, testatorka prosiła darować niejkiej „Pannie [Poniatowskiej]? — B.P., U.K.), cześnikównie wyszogrodzkiej¹⁰⁰”.

Urszula w swym testamencie nie zapomniała również o bliższych i dalszych krewnych. Stąd też, mając po swych mężach sumy dożywotnie (po pierwszym, Jacku Dąbskim, kasztelanie bieckim, 50 tys. lokowanych na wsiach m.in. Moderówce¹⁰¹ i Szebnjach, oraz po drugim — Kazimierzu Zamoyskim, wojewodzie bełskim — 20 tys. na wsi Białkówce), prosiła przekazać je swej córce Ludwice. Gdyby ta umarła bezpotomnie, majątek ten przejść miał w ręce jej męża, a zięcia Urszuli — Piotra Potockiego. Po śmierci starosty czerkaskiego fortuna ta miała być przekazana potomkom Tomasza Głuskiego¹⁰², kasztelana gostyńskiego oraz potomkom siostrzenic testatorki, pochodzącym z „pierwszego i powtórnego małżeństwa Jejmości Anny Stamirowskiej”¹⁰³. Wspomnieć wypada również o dalszej krewnej Urszuli, niejkiej Stanisławskiej, do opieki nad którą, „pod obowiązkiem miłości”¹⁰⁴, Zamoyska zobligowała swą córkę wraz zięciem oraz wspomniane powyżej „Państwo Stamirowskie”¹⁰⁵. Prosiła ich, „aby ją przystojnie do śmierci chować, gdyż jej niewiele trzeba”¹⁰⁶.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Żółtańce — wieś w powiecie chełmskim, województwo lubelskie.

⁹⁷ Konstanty Władysław Sobieski (1680–1726), syn Marii Kazimiery i Jana III Sobieskiego.

⁹⁸ Testament Urszuli Zamoyskiej..., k. 540.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Chodzi prawdopodobnie o Zofię Agnieszkę Poniatowską (ok. 1685–1763) — cześnikównę wyszogrodzką, córkę Heleny z Niewiarowskich Poniatowskiej (ok. 1656–1732) i Franciszka Poniatowskiego (zm. 1693), cześnika wyszogrodzkiego, dziadka przyszłego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Helena Poniatowska wstąpiła w 1704 r. do wizytek warszawskich, gdzie spędziła resztę życia. Jej córka Zofia Agnieszka w 1701 r. wstąpiła do karmelitanek bosych w Krakowie (Krystyna Helena), por. J. Wiśniewski, *Poniatowska Helena z Niewiarowskich*, [w:] PSB, t. XXVII/2, s. 408; M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich doby przedrozbiorowej*, t. II: *Polska Centralna i Południowa*, Warszawa 2005, s. 153, 259. Cześnikówną wyszogrodzką mogła też być bratanica Zofii Agnieszki, córka Heleny Otfinowskiej i Józefa Poniatowskiego (zm. po 1731), cześnika wyszogrodzkiego, chociaż K. Niesiecki wspomina, że Józef zmarł bezpotomnie, K. Niesiecki, op. cit., t. VII, s. 376.

¹⁰¹ Moderówka — wieś w powiecie krośnieńskim, województwie podkarpackim, od schyłku XVI w. pozostawała w rękach rodziny Skotnickich. Zofia ze Skotnickich Kalińska w 1681 r. zapisała Moderówkę i Szebnie swej córce Urszuli. Z kolei w 1710 r. jej pasierb (?), syn Jacka Dąbskiego, kasztelana bełskiego, Michał Dąbski wydzierżawił Moderówkę małżonkom Adamowi i Annie Wilkowskim, por. *Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, s. 564 oraz t. XI, s. 884.

¹⁰² Tomasz Głuski — kasztelan gostyński, poślubił Jadwigę Stamirowską, córkę Barbary z Kalińskich i Piotra Stamirowskiego, cześnika gostyńskiego, sekretarza królewskiego, siostrę Anny Stamirowskiej, siostrzenicę Urszuli Zamoyskiej, K. Niesiecki, op. cit., t. VIII, s. 486.

¹⁰³ Testament Urszuli Zamoyskiej..., k. 541–542.

¹⁰⁴ Tamże, k. 545.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

W testamencie Urszula legowała również sporą część majątku zakonowi, obligując je przy tym, aby „za duszę [...] [jej — B.P., U.K.] i krewnych [...] Majestat Boski błagały”¹⁰⁷. Stąd, zgodnie z aktem ostatniej woli, „kochanym” karmelitankom bosym „za wszystkie dobrodziejstwa”¹⁰⁸ darowała 5 tys. czerwonych złotych. Sumę zaś „trzy tysiące i sto złotych”, na które zadłużeni byli niejaka Pani Ozgiewiczowa i Stefan Potocki, krajeży koronny, prosiła legować dominikanom lwowskim, „aby według proporcji tej sumy msze święte co tydzień wiecznymi czasami odprawiali”¹⁰⁹. Natomiast karmelitom trzewickowym lwowskim przekazała 2 tys. czerwonych złotych, aby „także według proporcji tych tysięcy msze świętą odprawowali wiecznymi czasami”¹¹⁰. Krakowskim Księżom Misjonarzom darowała zaś ponad tysiąc złotych¹¹¹. Urszula nie zapominała również o benedyktyńcy, Ludwice Komorowskiej, której darowała tysiąc złotych, oraz prawdopodobnie o swej poddanej, niejkiej Pani Bajbuziniej, która wykazała wobec niej „stateczną i ochotną [...] miłość i staranie tak w zdrowiu, jako i w chorobie”¹¹². Wspomnianej Bajbuzinie Zamoyska darowała „wszystkie futra, pawilony dwa szary i fijałkowy, obicia szare”, prosząc, aby je „za wdzięczne przyjęła”¹¹³. Ponadto testatorka przekazała pięćset złotych „do kościoła święcińskiego na pozłocenie ołtarzów świętej Anny”¹¹⁴.

Pozostała część swego majątku, w gotówce i ruchomościach (głównie krowy, woły, pszczoły, odzież), Urszula prosiła przekazać ubogim i poddanym, dziękując im w ten sposób „za wszystkie [...] [ich — B.P., U.K.] usługi”¹¹⁵. W chwili spisania dokumentu Zamoyska była zadłużona. Stąd zaznaczyła, by niejakiemu Lewowskiemu oddać komplet sreber do kawy. Prosiła też, by spłacić innych wierzycieli, u których miała kilka tysięcy długu, żeby zaległościami tymi „duszy [...] [jej — B.P., U.K.] ciężkości nie czynić”¹¹⁶.

* * *

Stosunki panujące w rodzinie Zamoyskich z pewnością odpowiadały ówczesnym układom i koligacjom, gdzie na pierwszym miejscu stawiano utrzymanie spójności i potęgi rodów. Wzajemne uczucia i konflikty były rzeczą naturalną i czasem trudno ich było uniknąć, gdy w grę wchodziły znaczne fortuny. W przypadku Zamoyskich obserwuje się jednak w czasach saskich znaczny spadek znaczenia rodu. Potomkowie Anny Franciszki z Gnińskich i Marcina Zdzisława Zamoyskich nie potrafili utrzymać dawnej pozycji; żaden z ich trzech synów nie osiągnął godności senatorskiej, z wyjątkiem Michała Zdzisława, który pod koniec życia został wojewodą smoleńskim. Żaden też nie odegrał istotnej roli politycznej i właściwie głucho o nich na kartach ówczesnej korespondencji. Nazwisko Zamoyskich przewija się wówczas wyłącznie przy okazji skandali, rodzinnych konfliktów czy nowych mariaży.

Ze względu na znaczną objętość artykułu, autorki zdecydowały się na edycję tylko jednego z trzech analizowanych testamentów, a mianowicie Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej (por. Aneks 1). Edycja dokumentu została przygotowana zgodnie z zasadami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*¹¹⁷. Redagując tekst starano się

¹⁰⁷ Tamże, k. 542.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże, k. 542–543.

¹¹⁰ Tamże, k. 543.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże, k. 543–544.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ Tamże, k. 544.

¹¹⁵ Tamże, k. 545.

¹¹⁶ Tamże, k. 546.

¹¹⁷ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. L. Lepszy, Wrocław 1953.

zachować pierwotną postać dokumentu, poprawiając jedynie błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Dla przykładu pozostawiono jednak kilka oryginalnie zapisanych słów, wraz z ówczesnie brzmiącą fonetyką, np.: „wyznamam”, „przykowała”, „dyspozycyja”, „impedymment”, „intencyi”, „substancyi”, „obligacyi”. Staropolskie wyrazy wyjaśniono, posługując się słownikiem polszczyzny zredagowanym przez Marię Renatę Mayenową. Posłużono się również opracowaniami autorstwa Alicji Falniowskiej-Gradowskiej i Ireny Turnau¹¹⁸. Terminologię geograficzną sprawdzono w *Słowniku geograficznym* wydanym pod redakcją Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego¹¹⁹.

Aneks 1

*Testament Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej, podskarbiny wielkiej koronnej,
spisany w Zamościu 20 VII 1704 r.*

Źródło: AGAD, Archiwum Zamoyskich, rkps 2375, k. 214–216.

[k. 214] W Imię Trójcy Przenajświętszej Jedynego Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego Amen

Ja, Anna z Gnina Zamoyska, podskarbina wielka koronna, będąc złożona z woli Boskiej chorobą i widząc się być blisko ostatniego zakończenia życia mego, dziękuję Bogu mojemu za odebrane przez wiek mój dobrodziejstwa Jego i opatrzność, a jakom się urodziła w wierze świętej katolickiej rzymskiej, tak w onej statecznie perswadując [?] ¹²⁰ żyć, abo umierać chce i pragnę. Protestując się przed Majestatem Boskim, Najświętszą Panną Marią, Matką Jego, także przed Świętymi Patronami memi i wszystkimi świętymi i całym Dworem Niebieskim przeciwko wszystkim błędom heretyckim i zarzutom szatańskim kiedykolwiek przedtem podrzuconym i przy zgonie życia mego następującym, iż ich potępiam tak, jako Kościół święty rzymski potępia, wyznawam wszystkie artykuły tej wiary świętej katolickiej, które Kościół święty wyznawać każe i przy tym wyznawam ciężkość grzechów moich, któremi przez cały żywot mój Majestat Boski obrażałam. Uniżam się jako z największą pokorą przed Majestatem Jego, jako największa grzesznica pokornie suplikując do nieprzebranego miłosierdzia Boskiego, aby mię nie według wielkości grzechów moich karał, ale według nieskończonej dobroci swojej boskiej duszę moją grzeszną przez niewinną mękę swoją oczyścił i do Królestwa Niebieskiego przyjął za przyczyną Matki Jego Przenajświętszej, świętych Patronów moich i wszystkich świętych Bożych, których wspólnie z Świętym Michałem Archaniołem, Aniołem Stróżem i wszystkimi aniołami świętymi na pomoc w godzinę i moment śmierci mojej wzywam i pokornie upraszam.

Złożenie ciała mego grzesznego w Krakowie w kościele świętej Barbary, do którego osobliwie moje miewałam nabożeństwo u Ichmciów Ojców Jezuitów, aby było bez wszelkiej pompy i zjazdu gości, tylko duchownych osób zaprosić, ile być może z sposobności czasu. Ubogim jałmużny porozdawać proszę, kazanie bez chwały i pompy światowej, tylko dla zbudowania serc ludzkich niech będzie, na którym z ambony proszę, aby kapłan przeprosił wszystkich, którzy by jakie urazy do mnie mieli, także i sług tudzież poddanych moich, jeżelim lubo sama przez się, lubo przez atendentów dóbr ciężkość jaką im uczyniła, aby grzesznej duszy mojej przed Majestatem Boskim odpuścili. Mszy świętych, aby jako najprędzej po śmierci mojej odprawiło się trzy tysiące, na które z intrat moich dóbr ordynują po złotemu na każdą,

¹¹⁸ Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–XXXIV, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1966–2010; *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999.

¹¹⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1880–1914.

¹²⁰ Miejsce nieczytelne.

w czym najmilszych synów, a sukcesorów moich, aby się we wszystkim stało zadosyć woli mojej, nieodwłocznie miłością Boską i macierzyńską obliguję. Lubo przy tym życzyłabym sobie skuteczniejszą między dziećmi, a sukcesorami memi uczynić dyspozycję, jako to — Józefem Tomaszem¹²¹ ordynatem, Michałem Zdzisławem¹²², Marcinem Leopoldem¹²³, synami i Marianną Zofią¹²⁴ córką moją, że jednak rewolucje ustawiczne w ojczyźnie, a nadto słabość moja w zdrowiu /która mnie od tak niemałego czasu do łóżka przykowała/¹²⁵ była mi impedymentem do wykonania intencji moich, więc teraz będąc już prawie zdesperowaną w życiu tą ostatnią wolę moją, takową czynię dyspozycją, nie derogując nic testamentowi godnej pamięci ukochanego Małżonka mego [podkreślone w tekście] i owszem we wszystkich punktach, klauzurach onże zachowany mieć chcąc, obliguję najmilsze dzieci, a sukcesorów moich miłością Boską, aby tegoż testamentu w niczym nie naruszali, nie zaciągając na siebie kary Boskiej, która by ich minąć nie mogła za sprzeciwienie się woli ojcowskiej, tudzież i mojej macierzyńskiej, wszak przyznaję, że i ja we wszystkim należycie tenże testament nieboszczyka Jegomości Małżonka mego konserwowałam, tym bardziej synom kochającym Rodziców i Błogosławieństwa boskiego sobie życzącym, zachować należy wolę ich. A że w pomienionym testamencie dobra wszystkie tak ziemskie, jako i królewskie synom młodszym naznaczył nieboszczyk Jegomość Małżonek mój miarkując, aby każdemu z nich dostać się mogło intraty rocznej po sześćdziesiąt tysięcy złotych, więc lubo znajduję się teraz intraty, albowiem ja znaczną porcję dóbr po śmierci Małżonka mego nabyłam, jednak uważając mało które z nich wolne i owszem długami onerowane, do tego też i moją własną fortuną cieszyć się winni. Już tedy tak dziedziczne dobra, jako i sumy wszelkie na dobrach zapisane, a na moją osobę transfundowane Michałowi Zdzisławowi gniewskiemu, Marcinowi Leopoldowi, bolemowskiemu starostom synom moim dostać się mają w równy podział, a jako dobrami tak też i długami dzielić się powinni, i o wypłacenie osobliwie tych, które na asekurację ręczne zaciągnęłam /nie czyniąc ciężkości duszy mojej/ starać się mają. Ponieważ z łaski Bożej i pracy naszej przy onym staraniu moim znaczną mieć będą fortunę, aby tylko Bóg pobłogosławił, utrzymaną przy tak nieszczęśliwym czasie. A że ordynat syn mój najmilszy potrzebował tego pom/ocy/, aby dobra Rzeczyca Okrągła przy godnej pamięci Małżonka mego kupiona — przyległości zaś połowa woli Rzeczyckiej i Dąbrowy¹²⁶ przeze mnie zapłacone, a to dla konserwacji lasów ordynackich i uchronienia się vexy prawnej niespokojnych sąsiadów, wolia [?]¹²⁷ także, który

¹²¹ Józef Tomasz Zamoyski (ok. 1678–1726) — starosta płoskirowski i grodecki, V ordynat, drugi mąż Teresy z Potockich Gnińskiej (zm. 1713, zob. testament), którą poślubił wkrótce po śmierci jej pierwszego męża, Jana Gnińskiego (zm. 1703), wojewody pomorskiego, brata własnej matki, Anny Franciszki z Gnińskich. Po śmierci Teresy ożenił się ponownie z Antoniną Józefą Zahorowską, Iw. Wołowiczową (zm. 1747). Oba małżeństwa pozostały bezdzietne.

¹²² Michał Zdzisław Zamoyski (ok. 1679–1735) — starosta gniewski i bratiański, łowczy koronny (od 1714), wojewoda smoleński (od 1732), VI ordynat zamoyski (od 1725), kawaler Orderu Orła Białego. Poślubił Annę Działyńską (1683–1719), córkę Teresy z Bielińskich i Tomasza Działyńskiego (zm. 1714), wojewody chełmińskiego, z którą miał kilkoro dzieci: Ludwikę (1705–1767) za Wielhorskim, Tomasza Antoniego (1710–1751), Annę Teresę, Jana Jakuba (1716–1790), Andrzeja Hieronima (1716–1792), późniejszego kanclerza wielkiego koronnego, Helenę (1717–1760) żonę Stanisława Potockiego (od 1733).

¹²³ Marcin Leopold Zamoyski (1680–1718) — starosta bolimowski, najmłodszy syn Anny Franciszki i Marcina Zdzisława Zamoyskiego, ożenił się z Konstancją Podbereską (ok. 1685–1730), która po jego śmierci wyszła za Jerzego Potockiego, starostę tłumackiego i grabowieckiego.

¹²⁴ Marianna Zofia z Zamoyskich Dzieduszycka (1686–1751) — córka Anny Franciszki i Marcina Zdzisława Zamoyskiego, w 1704 r. wyszła za Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego (1670–1730), koniuszego koronnego. Małżeństwo było bezdzietne.

¹²⁵ Przykowała — przykuła.

¹²⁶ Dąbrowa — wieś granicząca od północy z wsiami Rzeczycą Długą i Okrągłą, zob. *Słownik geograficzny*..., t. X, s. 138.

¹²⁷ Miejsce nieczytelne.

część pomienionemu ordynatowi według rezygnacji należy jest przyległa do klucza janowskiego, więc Rzeczycza Okragła z wyż wyrażonymi przyległościami są [...] ¹²⁸ w sumie trzydziesty jeden [?] ¹²⁹ tysięcy złotych, a ten dług przyjmie na siebie ordynat, toć rozumiem, nie uczyni w tym krzywdy braciom, którzy z afektu i miłości, co starszemu wyświadczą bratu, to im rekompensować będzie. [k. 215] Córkę przy tym moją najmilszą Mariannę ponieważ z wyroku boskiego deklarowałam już Imć Panu Jerzemu Dzieduszycykiem, koniuszemu koronnemu w stan święty małżeński, życząc im obfitego Pana Boga błogosławieństwa, więc wyposażenie jej ponieważ i z prawa przez fundatora ordynata i z testamentu Nieboszczyka Jegomości Małżonka mego reguluje się do samego ordynata terażniejszego, syna mego najmilszego. Obliguje go tedy, aby jej należytą w posagu satysfakcją /przed?/ ¹³⁰ nastąpieniem pożądanego w Ojczyźnie pokoju prowidował /bo teraz każdy przyzna/ niepodobieństwo wystarczenia pomienionej satysfakcji, i trzymam po JM Panu koniuszym, że z afektu swego mieć będzie na syna bacność i dyskrecją, widząc tak podupadłą fortunę domu naszego do której podźwignięcia, aby życzliwą swoją aplikacją synom moim dopomagać JMć raczył onego wielce proszę. Argenterye ¹³¹ i inne ruchomości i sprzęty według tegoż testamentu godnej pamięci Jegomości mego w równy podział między bracią a synami moimi dysponuję według osobnej już około tego uczynionej dyspozycji mojej, a co który już dotąd wziął, to ma należeć do komputu i równego działu, oprócz klejnotów, które córce mojej Mariannie dostać się będą powinny w sumie sta tysięcy złotych polskich według naznaczenia testamentalnego nieboszczyka Imć Małżonka mego. Długi za ręcznymi asekurcjami, jakom wyżej namieniła zaciągnięne po wtóre zalecam, aby synowie młodszy wypłacali, mając przecie wzgląd jeżeli na membranach które się mogły komu w ręce dostać nie zapisywano, wszakże każdy dług, który jest rzetelny powinien się w rachunkach domowych znajdować, do tych tedy referować się należy. Lubo przy tym godnej pamięci Małżonek mój dosyć rzetelnie opisał dyspozycją tym najwięcej obligował pozostałych synów a sukcesorów swoich, aby zgodę i miłość między sobą zachowali, czyniąc to wprzód dla wypełnienia mandatów boskich, a po tym siebie samych w całości honoru i substancy zachowania, lecz i ja osobliwie to zalecam, mieliście moje kochane dzieci ten przykład ze mnie, iż /jakom już wyżej wspomniała z miłości i afektu, który poprzysięgłam nieboszczykowi godnej pamięci Małżonkowi memu, Rodzicowi waszemu trzymając we wszystkim dyspozycją jego, według niej sprawiłam się, więc tym bardziej wy z obligacyi synowskiej powinniście pierwsze po boskich mandata [k. 216] Rodziców obserwować, w czym wszystkim a osobliwie w konserwacji zgody i jedności między wami najwięcej obowiązuje pod boskim błogosławieństwem. Sług przy tym osobliwie tych, którzy w sieroctwie moim życzliwie i pracowicie około interesów domu naszego chodzili osobliwie waszemu zalecam respektowi i konserwacji, wiedząc dobrze, iż ci prawie filarami są utrzymania substancyi, któryby zaś w zasługach możności i sposobności, sił i czasu uczyniwszy dyspozycją suplikują majestatowi Boskiemu, aby mi jeszcze przedłużył życia mego dla usprawiedliwienia się z grzechów moich i dalszego postanowienia ukochanych synów i córki mojej, w czym jeżeli wola Boga mego nastąpi iż mnie podźwignie z tak ciężkiego paroksyzmu, tedy zostawuje sobie teraz i na potem wolne tej mojej dyspozycyi poprawienie, abo odmienienie, a terażniejszej skasowanie, do czego jeżeliby mi przyjść nie miało, tedy jako ten testament, który przy zdrowym umyśle postanawiam i podpisem ręki własnej przy podpisach Imciów przyjaciół domowych stwierdzam, ważny mieć chcę tak, jeżeli bym sobie co przypomniała potrzebnego, a na osobnym skrypcie ręką moją podpisanym regulujące się do terażniejszego testamentu wyraziła tegoż waloru mieć chcę. Tymczasem jednak nie będąc pewna dnia i godziny końca życia mego żegnam JW. Księdza Chryzostoma

¹²⁸ Rękopis uszkodzony.

¹²⁹ Miejsce nieczytelne.

¹³⁰ Miejsce nieczytelne.

¹³¹ Argenteryje — srebra.

Gnińskiego¹³², biskupa kamienieckiego, najprzewielebniejszą w Bogu Pannę Konstancję z Gnińskich¹³³, ksienią ołobocką z serca kochanych brata i siostrę moich rodzonych. Najprzewielebniejsza w Bogu Jejmość Pannę Ludwinę Zamoyską¹³⁴, ksienią konwentu tutejszego świętego Franciszka, rodzona nieboszczyka Imci mojego, Wielmożnych Imciów Pana Jana kasztelana czernihowskiego¹³⁵ i Samuela¹³⁶, kawalera maltańskiego Proskich, także Wielmożnego Jm Pana Wojciecha Jaskólskiego¹³⁷, starostę stulińskiego z Jejmcia Małżonką jego, dziękując wszystkim za wszelaką miłość i afekt dobry i pomoc w interesach domu mego osieroconego oświadczone oraz upraszając o nieodmienną życzliwość przeciwko pozostałym sukcesorom moim i duszę moją ich świątobliwym modlitwom zalecając. Żegnam najmilsze dzieci moje, życząc przy błogosławieństwie moim macierzyńskim obfitych od Pana Boga darów i łask i pomyślnych w życiu sukcesów. Żegnam JWW Panią Teresę z Potoka Zamoyską¹³⁸, starościnię płoskirowską ukochaną synową moją. JWW Pana koniuszego koronnego, upraszając Imci, aby przy konserwacy braterskiej przyjaźni z synami memi we wszystkich interesach domowych raczył mi być pomocą, żegnam wszystkich Ichmościów dobrych przyjaciół moich, na ostatek Ichmościów Przyjaciół i sług domowych, dziękując każdemu z osobna za dobry afekt i szczere a życzliwe usługi, które mi świadczyli w sieroctwie moim i prosząc, aby mi wszystko dla miłości boskiej darowali i odpuszcili, a duszy mojej przed Panem Bogiem nie zapominali. Ten tedy testament takowej wagi mieć chcę, jakoby przed księgami autentycznymi zeznany był i on ręką własną podpisuję.

Działo się w zamku zamojskim dnia 20 miesiąca lipca Roku Pańskiego 1704. Anna Zamoyska, podskarbina w. kor., Chryzostom Gniński, biskup kamieniecki, Wojciech Jaskólski, starosta stuliński, JM Jan Proski, kawaler maltański, Piotr na Szydłowcu Szydłowski¹³⁹ LP, Franciszek Bieniecki¹⁴⁰, cześnik żydaczewski, burgrabia zamojski.

Adres Autorek:

prof. dr hab. Bożena Popiołek

dr Urszula Kicińska

Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

bozenapopiolek@poczta.onet.pl

limula@poczta.onet.pl

¹³² Jan Chryzostom Gniński (zm. 1715) — biskup kamieniecki, syn Doroty i Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego, brat Anny Franciszki Zamoyskiej, zob. J. Perdenia, *Gniński Jan Chryzostom Benedykt*, [w:] PSB, t. VIII, s. 152–153.

¹³³ Konstancja Dorota Gnińska — cysterka, ksieni ołobocka, córka Doroty i Jana Gnińskiego, wojewody chełmińskiego, siostra Anny Franciszki Zamoyskiej, Jana Gnińskiego (ok. 1665–1703), wojewody pomorskiego, i Jana Chryzostoma Gnińskiego, biskupa kamienieckiego.

¹³⁴ Ludwina Zamoyska — franciszkanka, ksieni konwentu zamojskiego, siostra Marcina Zdzisława Zamoyskiego, podskarbiego koronnego, bratowa Anny Franciszki.

¹³⁵ Jan Proski — wojewoda czernihowski,

¹³⁶ Samuel Proski (1636–1710) — kawaler maltański i dyplomata, był spokrewniony przez matkę z Janem Gnińskim, wojewodą chełmińskim, z którym odbył w 1677 r. poselstwo do Turcji i spisał diariusz z podróży. Od 1688 r. za zgodą papieża używał tytułu kawalera maltańskiego. W 1690 r. pośredniczył w sprawie małżeństwa królewicza Jakuba Sobieskiego z Jadwigą Elżbietą ks. Neuburską, siostrzenicą cesarzowej. Był zaangażowany w sprawę przejęcia dóbr ordynacji ostrogskiej na rzecz zakonu po śmierci ks. Ostrogskiego, ale nie udało mu się tego osiągnąć, zob. A. Przyboś, *Proski Samuel z Kosieczyna*, [w:] PSB, t. XVIII, 1984–1985, s. 511–513

¹³⁷ Wojciech Jaskólski — starosta stuliński.

¹³⁸ Teresa z Potockich Zamoyska (zm. 1713) — 1v. Janowa Gnińska, w pierw bratowa, później synowa Anny Franciszki Zamoyskiej, żona Tomasza Józefa Zamoyskiego (zm. 1726), starosty płoskirowskiego.

¹³⁹ Piotr Szydłowiecki.

¹⁴⁰ Franciszek Bieniecki — cześnik żydaczewski, burgrabia zamojski.

THE ZAMOYSKI LADIES: ANNA FRANCISZKA NÉE GNIŃSKA, TERESA NÉE POTOCKA
AND URSZULA NÉE KALIŃSKA – BIOGRAPHICAL DETAILS IN THE LIGHT
OF LETTERS AND LAST WILLS

Autobiographical sources, also called egodocuments, among which Old-Polish letters and last wills can be counted, reveal a variety of important details that can help in constructing an image of the past world. Still, researchers are rarely attracted by family relations, dependencies and emotions, which are blurred by the everyday scrum. Therefore, it is interesting to investigate this portion of Old-Polish documents, which after a closer analysis provide us with unusual and sometimes unique data on the life and mentality of the people of that epoch.

A last will, as an example of egodocuments, reflects the personality of the testator as well as their values, emotions and moral attitude, but also unveils their privacy, everyday life and family sphere, which are the main subject of anthropological research. Such sources also include vital information on the economic, social and cultural activity of women. Thus, in the present article the surviving last wills of three women of the Zamoyski family, Anna Franciszka née Gnińska, Teresa née Potocka and Urszula née Kalińska, together with their letters, are used as the basis for reconstructing a picture of a magnate house, which included a number of children, closer and more distant relatives, clients and servants, being interconnected by varied dependencies and emotional links.

The three women featuring in the present article were not relatives but in-laws; all married into the old magnate family of Zamoyski, which at the end of the 17th c. was starting to lose its elevated position. Two of them, Anna Franciszka née Gnińska (c. 1655–1704) and Urszula née Kalińska (d. 1705), married two brothers, sons of Anna Zofia Lanckorońska and Zdzisław Jan Zamoyski, castellan of Czernihów (d. 1670), while Teresa née Potocka (d. 1713) first became Anna Franciszka's sister-in-law and then her daughter-in-law.

The relationships within the Zamoyski family reflected the customs and hierarchies of the epoch; priority was given to maintaining the power and unity of the house. Emotions and conflict were natural and difficult to avoid when huge fortunes were involved.

Translated by
Izabela Szymańska

Słowa kluczowe: egodokument, testament, klientelizm

Key words: egodocument, last will, clientelism